Co Tydzień.

No. 2.

Chwalą Trajana z dobroci i męztwa,' a ia go chwalę z cierpliwości, iż mógł słuchać przez godzin kilka panegiryku, ktory mu prawił Pliniusz, ten niedość ieszcze maiąc na tym, iż rzecz tak rozciągłą napisał, dokazał, iż Trajan go słuchać musiał; że zaś Trajan godzien był pochwały, wnieść z tego samego można, iż się zapewne przez ow czas słuchania znudził. Niebyło by to się nadarzyło Ciceronowi nudnie powtarzaiącemu własne wielbienia, i piękną prozą i złym wierszem. *O! fortunatam natam me consule Romam.*

Ludwik XIV. Krol francuski, przechwalony w wielkości swoiey, tak się był iak o nim twierdzą do kadzidła podchlebnego przyzwyczaił, iż nakoniec sam śpiewał pieśni o sobie złożone, i miło mu było skarzącemu się w zgrzybiałości na to, iż mu zęby wypadły, gdy ieden z dworskich iego czołgaczow powiedział: *Nayiaśnieyszy Panie! a ktoż ma zęby?* Rzadkim Poetow przykładem posiadał znaczne zbiory uprzywileiowany iego wielbiciel Boileau.

> Ten wszyſtkich Bohaterow gdy puścił odłogiem,
> Ludwik iego był celem, prawidłem, i Bogiem.

Zagrzana takowym przykładem Akademia Paryska, śmiała z wyznaczeniem nadgrody takowe i swoim i cudzoziemcom ku roztrząśnieniu dać zapytanie: *Ktora z cnot Ludwika pierwsze ma w nim mieysce?*

Im bardziey się narod upodla, tym szczodrobliwszym iest wwielbieniu. Za pierwszą bitwę wodną wktorey nad Kartagincami odniosł zwycięstwo Duillius, zyskał od oyczyzny w nadgrodę trzy-łokciowy słupek, Neron zaboyca matki wtymże ale upodlonym Rzymie postawiony obaczył Koloss swoy, ledwo nierowny temu, ktorego w Rodzie między siedmiu cudami świata położono.

Nudne ku powtarzaniu są takie podłości, a ku zawstydzeniu naszemu tak powszechne i bywały, i są, iżby na ich dostateczny opis ksiąg ogromnych potrzeba było.

W pochwale takie są wzaiemne obowiązki: chwalca powinien umieć chwalić, chwalony powinien bydź godnym chwały.

Pierwiastkowe prawo w Chinach wyznaczyło Dzieiopisow kraiowych; tych obowiązek, szczęrze otwarcie, bezwzględnie i na Monarchę i na poddanych obwieszczać potomności to, co wcałym Państwie się dzieie. Powiadaią, iż był ciekawym ieden z Cesarzow tamteyszych wiedzieć, co o nim pisano (taiemne albowiem są takowe pisania, iż ie aż następne pokolenie ogłasza) prosił więc iednego z Pisarzow, aby mu pisma owego powierzył, złożył się tem prawem, iż mu dogodzić niemoże; a gdy Cesarz zagroził gwałtem rzekł: dam ci przeczytać, com o tobie napisał, ale dołożę iżeś gwałtu do tego użył.

W Egypcie był sąd na każdego po śmierci, czyli godzień uczciwego pogrzebu, iakoż Mumie dosyć są rzadkie do znalezienia.

Przykłady te, ktore położyłem oznaczaią, iż się z uwielbieniem śpieszyć nienależy, i ow Koloss Ludwikowi XIV. wystawiony znapisem: Ludwikowi XIV. żyiącemu, zdaie mi się bydź bardziey Sa-

tyrą, niż panegirykiem; a co Solon Krezusowi pytaiącemu się o szczęście powiedział, iż śmierci w tey mierze czekać należy, i do cnoty stosować można.

Nie trzeba zbyt ściśle brać tych prawideł, są okoliczności ktore za życia chwalić dozwalaią, a na ow czas pochwała iak iest nadgrodą cnoty, tak rownie napomnieniem, iżby w niey trwaiąc na chwałę następną wpotomności zarobić.

Chciał nadać wielkość Filipowi III. Krolowi Hiszpańskiemu wcale do tego znamienia niesposobnemu Minister iego Oliwarez, i kazano tak Krola zwać, a że właśnie w tenczas się to działo, gdy Hiszpany stracili Portugalią przyrownano wielkość Filipa do rowu, ktory tym większy im więcey ziemi pozbędzie.

Taili przed Juliuszem Cesarzem przywarę zwierzchnią, iż był łysym, dworscy iego i przyiaciele, i nadali mu laur aby nim łysinę okrył; gdyby się był ktory znich zpochwałą łysego czoła ozwał, pewnie by mu się nie przypodobał. Przodkować więc powinna chwaleniu roztropność, a ta wprzod roztrząsa: co, iak, i kiedy czynić należy. Że Bolesława Polskiego Krola nazwano chrobrym, krzepkim, było to pochwałą i sprawiedliwą, był albowiem takim w istocie, że drugiego Bolesława Krzywoustym, było to naigrawaniem, że trzeciego kędzierzawym, rzeczą to było oboiętną, a kto wie czy nie przymowką, ieżeli sobie zbyt kształtnie włosy trefił, i kędzierzawił.

Naymilsza chwalonemu ta iest pochwała ktora bez kunsztu i przyprawy sama zsiebie przychodzi. Takie były owe tłumy zachodzące drogę, gdy był w podroży, Ludwikowi XII. Krolowi Francuskiemu i wołaiące: o to Ociec nasz.

Germanikus gdy przebrany w nocy po obozie chodził, wszędzie uwielbienia swoie słyszał, iak mowi Tacyt używał sławy swoiey, fruebatur fama sui. Nasz dobry Krol Chłopkow Kazimierz nieprosił Wierzynka żeby go przed Cesarzem na uczcie sadowił, przemogło serce względy, i wybaczyli Krolowie poczciwey niegrzeczności. Wspomniało się na początku o panegiryku Pliniusza, iż był zbyt długim a przeto nudnym, chociaż tak dobrze iest napisanym iak tylko Panegiryk pisać można; a więc lepszym i nierownie lepszym nad wszystkie nieprzeliczone, ktorych ieszcze dotąd pod placki nie wypotrzebowano. Oszczędzać pioro wtakim razie ile możności należy, nayprzod dla tego, iż każda przewlokłość zdrożnością iest w wymowie; powtore, iż aby uiść podłości, prawdę tylko i ścisłą obiawiać należy, a pospolicie przymioty chwalne dość bywaią określone i szczupłe; potrzecie, iż godny pochwały; wstręt czuie od chwalby, tym zaś bardziey gdy przedłużonym powtorzeniem skromność właściwą przymiotom wielkim obraża.

Gorszy zbytek niż przeciągłość. Jeszczeć to znośnieysza kiedy kto w tytułach upstrzy, przesadzi, uszlachci, i mecenastwo nada; w Azyi lada Krolik brat słońca i miesiąca; ale kiedy rowna się thorz z Bohaterami, Bakałarz z Cyceronem, z kalendarznikiem Newton natenczas (iak mowią Francuzi) rzecz skacze do oczu i naylepszego człowieka przy wzgardzie gniew słuszny porywa.

Jest rodzay ieden pochwały, ktory wielkiey potrzebuie roztropności, i bardzo rzadko użytym bydź powinien, a iednakże nayczęściey się używa, gdy przyrownywamy innych chwały godnych do tych ktorych chwalemy, a te porownywanie pospolicie zmierza do wyniesienia chwalonych przez nas nad tych z ktoremi są przyrownywani. Rzadkie są takowe w natężeniu swoim przymioty, iżby podobne sobie

w innych przechodziły, a choć by i tak było nietrzeba dać uczuwać chwalonym, iż lepsi od drugich, nierownie dzielniey od nas miłość własna ustawicznie im to głosi i opowiada.

Przyrównywania i ztąd są zdrożne, iż drugim czynią krzywdę; ieżeli żyią, sprawiedliwie ich to obchodzi; ieżeli z świata zeszli, lubo uwolnieni z więzow zmyślnych nieczuią tego, albo choćby i czuli gardzą pozostałych uwielbieniem, iednakże targać się na cudzą sławę zawsze iest rzecz zdrożna i odrażaiąca, dobrze iest chwalonemu wystawiać przykłady, iżby się niemi wzbudzał ku ich doiściu, lub przeyściu ieżeli może; ale nie trzeba go wbiiać w zbyt wielkie o sobie rozumienie. Sposob takowego myślenia, gdy z toru prawego sprowadza, zamiast uwielbienia nagany godnym czyni.

Nim się do porównania chwalący zabierze, powinien dobrze wprzód poznać porównanych, iżby szala na ktorey ie przeciw chwalonemu położy, w oczach iego i źle widzących i uprzedzonych w wadze mnieysza, w istocie nieznalazła się zbyt przeważaiącą, a na ow czas nie był stosowany do tego, ktorego chwali ow wyrok: apppensus es in statera & inventus minus habens

Zawieszony na szali iesteś, i znalezion iż mniey ważysz, trafia się to pospolicie przechwalonym, osobliwie gdy ie przeciwny los zniży, a więc mniey zdatnym lub wcale niezdatnym ku dobrze czynieniu sprawia, na ow czas zbyt wzniosły głos chwalcow ieżeli zupełnie nie ustaie, cichym brzękiem ledwo się niekiedy odezwie.

Lubo zawsze prawdziwa cnota ma skromność i czuie iakowąś na odezwę uwielbienia odrazę niepodobna iest rzecz wnosić z tego iżby nie była dla niey pochwała miłym uczuciem.

Dulce est digito monstrari & dicier hic est
Słodka rzecz bydź wskazanym, i usłyszyć, ten to iest.

Ale gdy się na niegodnego zwracaią oczy, trzeba iżby był zbyt uprzedzonym i ślepym, gdyby w tym zwracaniu niepoznał, iż to są znaki wzgardy i pośmiewiska.

Powinien bydź chwalony godnym chwały, i stanie się gdy pozna i przeświadczonym zostanie, iaki iest cel prawdziwy chwalenia, do czego chwalenie zmierza, i iak chwałę przyimować należy.

Stanie się godnym chwały gdy zastanowi się nad wartością osób ktore go chwalą. Wielbiemy pospolicie w drugich co się nam samym podoba, a podoba nam się zawsze to, co sami w sobie znayduiemy. W oczach chciwego łakomy szacownym iest, marnotrawca rozproszyciela wielbi, napaśnik zapalczywego, filut franta, prożniak nieuka; nieprzeto iżby marnotrawstwo, chciwość, chytrość zapalczywość, głupstwo było dobrem, ale dla tey u nas ukrytey przyczyny, iż w takowey chwale cudzym wspieraiąc się przykładem, znayduiemy własne usprawiedliwienie; trzeba więc roztrząsnąć, a dopiero poznać kto nas chwali, i z czego bierzemy chwałę, a w ow czas osądzić możem, ieżeliśmy godni uczczenia.

Niemasz większey i prawdziwszey pochwały, nad tę ktorey wyrazow używać zwykliśmy pospolicie gdy o powszechnie uznaney cnocie mowiemy; i nieprzyiaciel mu tego nieuymie; nayuroczystszy iest to hołd, oddany poczciwości, a gdy się o uszy chwalonego obiia, może go ubezpieczyć iż chwały godzien. Wypędzony z Athen sławny Krasomowca, Eschynes gdy czytał uczniom mowę swoią, przeciw Demosthenesowi, a wszyscy wyborem wyrazow iego

uiętemi zostali, czytał potym odpowiedź Demostenesa, a gdy widział większe ieszcze uczucie rzekł: Cożby to było gdybyście byli iego sami mowiącego słyszeli?

Sprawiedliwie pochwałę porownano do kadzidła, zbyt obfite dymem mroczy, zbyt tęgie głowę zawraca, służyć to porownywanie powinno i kadzącym i kadzonym, kadzącym iżby znali miarę, kadzonym iżby się strzegli kadzenia.

Zwierzchne znamiona nie są istotą; uroda, moc, zacność, możność, urząd, dostatki wszystko wprawdzie nasze, ale nie my. To więc co nas stanowi i czyni, to pierwiastkowego naszego usiłowania powinno bydź celem. Chlubić się z przypadku rzecz dziecinna, zostawmy płochym wielbicielom kadzidło, bogactwu, urodzeniu, dostoieństwom, a nie wchodźmy w ich płochość przywłaszczaiąc nam cośmy zdarzeniu winni. Cnocie iedynie chwała należy, w tey im większy uczyniemy postępek, tym sprawiedliwiey uwielbienie należyć nam będzie, należy się wprawdzie i słodką iest iey nadgrodą; laudemus viros gloriosos mowi pismo i zaraz dodaie, iacy to są ci ludzie sławni, ktorych chwalić należy, homines magni, virtute & prudentia sua praediti. Męże wielcy cnotą i roztropnością obdarzeni.

Jeżeli komu naybardziey na stopniach wysokich zostaiącym należy mieć czułe baczenie i rozsądek aby rozeznawać prawdę i fałsz w pochwałach, ktore się ustawicznie o ich uszy obiiać zwykły; strzedz się podeyścia, i starać się o to, iżby takowe pochwały nieprzeto odbierali że wysoko siedzą, ale dla tego, iż siedząc wysoko cnotę wszystkich działań swoich uczynili prawidłem.

Lew, Woł, Lis.

Lew ziadł był Woła,
Strach do okoła,
Powstał niezmierny,
Bo woł był wierny,
Źle łask nie użył,
Poczciwie służył.

Jeszcze by to znośnieysza, gdyby był Lew zrzędził,
Wypędził.
Ale stracić i łaskę, i skórę to wiele,
Przyiaciele (
Bo ich miał choć Minister nieboszczyk) płakali
Lis raz wraz chwali.
Nayiaśnieyszego Króla Jegomości,
Dzieła pełne dobroci pełne łaskawości.
Nieznośne to wszystkim było,
A nakoniec i Lwu się słuchać uprzykrzyło.
Więc biorąc na się postać ponurą i hardą,
Rzekł z gniewem, z wzgardą,
Lisie! czym iesteś z tym się nieobiawiay,
Jeżeliś głupi niechwal, mądry nieprzymawiay.